

# ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

## Polska zatrudni tylko robotników polskich.

**Specjalny dekret wstrzyma napływ obcokrajowców, poszukujących pracy.**

Z Warszawy donoszą: Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie krajowego rynku pracy. Dekret ten będzie ogłoszony za kilka dni. Główną intencją rządu jest zabezpieczenie naszego rynku pracy przed napływem obcokrajowców.

Wydanie powyższego dekretu jest koniecznością z uwagi na silne bezrobocie w kraju. Dekret nie wyklucza jednak możliwości angażowania do Polski specjalistów za granicznych za zgodą władz administracyjnych w każdym poszczególnym wypadku.

## Z wczorajszych uroczystości w Łodzi.



P. Prezydent Rzeczypospolitej podczas Mszy Polowej na Placu Dąbrowskiego. Fot. Aleksander Meyer.

## Udana próba nowego wynalazku.

### „Wodolaz” oparł się falom wiślanym.

(Od własnego korespondenta). Wynalazca p. Świdorski ubrany w do- wcipnie przez niego skonstruowany „kostium”, wobec niezliczonych tłumów przeszedł szczęśliwie przez Wisłę w ciągu jednej godziny.

## Kto może prowadzić roboty budowlane na obszarze byłego zaboru rosyjskiego?

### Rozporządzenie ministra robót publicznych

Warszawa, 16/V. — Ostatni numer „Dziennika Ustaw” ogłosił rozporządzenie ministra robót publicznych regulujące sprawę uprawnień do prowadzenia robót budowlanych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. — Uprawnienie w tym kierunku bez żadnych ograniczeń przysługuje odąd osobom z wyższym wykształceniem technicznym, ponadto uprawnienia takie z warunkiem złożenia egzaminu przed komisją kwalifikacyjną otrzymywać mogą osoby posiadające średnie wykształcenie techniczne oraz praktykę 6-letnią, lub też osoby, które ukończyły cztery klasy szkoły średniej i posiadają praktykę 12-letnią.

## Ustawę o likwidacji majątku b. rosyjskich towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce

### przygotowuje Ministerjum Sprawiedliwości.

### Domy towarzystw „Rassija” i „Żyżn” pokryją należności polisowe.

(Od własnego korespondenta). Warszawa, 16. 5. — Ministerjum sprawiedliwości przygotowuje ustawę o likwidacji majątku byłych rosyjskich towarzystw ubezpieczeniowych w celu wpłacenia bodaj w małej części polis ubezpieczeniowych obywateli polskich asekurowanych w tych towarzystwach. Towarzystwa te pozostawiły w Polsce majątek pod postacią domów znajdujących się w Warszawie i Wilnie. Suma osiągnięta po sprzedaży tych do-

mov pokryje w pewnym stopniu należności polisowe. Chodzi tu o towarzystwa ubezpieczeń „Rassija” i „Żyżn”, natomiast inne firmy tego rodzaju jak „Jakor”, „Pierwsze Rosyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń”, „Towarzystwo Generalne Ubezpieczeń” i „Salamandra” nie pozostawiły w Polsce żadnego majątku, wobec czego polisy tych firm nie mają pokrycia.



P. Prezydent Rzplitej na obiedzie żołnierskim w „Tivoli”. Siedzą od lewej ku prawej: generał Żeligowski, p. Prezydent, p. wojewoda Jaszczolt. Fot. Aleksander Meyer.

**Osiemdziesiątą ósmą premję w kwocie 30 zł.**  
za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echo Wieczornego” otrzymał p. Antoni Kaczorowski woźny gimnazjum państwowego zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 16.  
Prenumerator.

### Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,33
Nowy-Jork	8,91
Paryż	34,96
Szwajcaria	171,61

### Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,92
-----------------------------	------

### Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,69
Złoty	57,75
Dolar	5,15—5,16
Przekaz na Warszawę	8,94

### Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efektv oo kursie — 8.90.  
Prywatnie dolar w żądaniu 8,93  
W płaceniu 8,92  
Tendencja spokojna. Podaż dewizyczna.



Po raz pierwszy w Łodzi.

## Król Akrobatów LUCJAN ALBERTINI

W sensacyjnym awanturycznym dramacie w 12 aktach p. t.

### Życie ludzi w niebezpieczeństwie

NAD PROGRAM: FARSA w 3-ach AKTACH.

UWAGA: Chcąc dać możność obejrzenia tego arcydzieła najszerzym sferom Sz. Publiczności wyświetlamy jednocześnie w kino-teatrze CORSO, gdzie ceny miejsc są niższe!



Po raz pierwszy w Łodzi.

## WCZORAJSZY POBYT P. PREZYDENTA RZPLITEJ W ŁODZI.

Dzień wczorajszy wrył się głęboko w pamięć wszystkich obywateli m. Łodzi.

W związku z wręczeniem sztandaru 28 p. p. Strz. Kan. ufundowanego przez miasto Łódź przy był wczoraj do naszego grodu o godz. 10-tej przed południem.

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Jak już doniosła prasa poranna przebieg uroczystości był następujący:

Na granicy miasta u wylotu ulicy Rzgowskiej przy ustawionej bramie triumfalnej oczekiwał na przybycie p. Prezydenta

komitet przyjelecia,

przedstawiciel marsz. Piłsudskiego, gen. Żeligowski, przedstawiciele magistratu m. Łodzi, przedstawiciele miejscowych władz państwowych, oraz prasa.

Po przejściu przed frontem kompanii honorowej prezentującej broń pod łukiem powitalnym, Prezydent wysłuchał krótkiego przemówienia prezesa rady miejskiej, który witał go w imieniu ludności miasta Łodzi

wreczył mu chleb i sól.

Od bramy triumfalnej udał się Prezydent wraz z orszakiem do gmachu wojewódzkiego. Przejeżdżającego ulicami Prezydenta witano wszędzie hucznie i entuzjastycznymi okrzykami.

Po krótkim odpoczynku w gmachu województwa, gdzie dla Prezydenta i jego świty przygotowano apartamenty, o godzinie 11 Prezydent przy był na plac Dąbrowskiego, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru.

Po odprawieniu mszy św. i poświęceniu sztandaru, prezes rady miejskiej, dr. Fichna, wreczył poświęcony sztandar Prezydentowi, prosząc go, aby oddał go pułkowi, w którego szeregach wal-

czyła i ginęła za wolność Ojczyzny młodzież łódzka. Prezydent przyjął sztandar z rąk prezesa rady miejskiej i oddał go kłęczącemu

dowódcy pułku podpułk. Cziewczowi.

Podniósł kazanie wygłosił ks. Olesinski kapelan 28 p. p. Strz. Kan., po którym odczytał rotę przysięgi,

którą cały pułk powtórzył.

Po przyjęciu defilady i pochodu Prezydent Mościcki udał się wśród szpalerów tworzonych po obu stronach ulic przez korporacje i cechy do magistratu.

Uroczystości

odsłonięcia wmurowanej w magistracie tablicy dokonał prezes Fichna, podkreślając w swym przemówieniu zespolenie się wojska ze społeczeństwem.

O godz. 2 rozpoczął się w Tivoli obiad, wydany przez miasto. W obiedzie tym udział wzięło przeszło 1000 osób z pośród wszystkich warstw społecznych miasta. Przy stołach zasiadli również żołnierze 28 pułku.

Na przemówienie prezesa Rady Miejskiej Fichny odpowiedział w krótkich słowach Prezydent Mościcki.

Po obiedzie zwiedził Prezydent koszar 28-go pułku, gdzie podejmował go korpus oficerski pułku, a w wieczorem o godzinie 9.30 wziął udział w raulu wydanym przez miasto w salach Filharmonii Łódzkiej.

W uroczystościach wzięli również udział generałowie: Żeligowski i Wróblewski.

O północy Prezydent opuścił raut i po odpoczynku w siedzibie urzędu wojewódzkiego żegna ny entuzjastycznie wyjechał z powrotem do Spawy.

## Zamordowanie właściciela majątku.

Krwawe sąsiedzkie porachunki.

Z Warszawy donoszą:

W majątku Otocznia, gminy Skerwilno, w powiecie rypińskim dokonano wczoraj tajemniczego morderstwa.

O godz. 9 rano, gdy właściciel majątku Otocznia 42-letni Władysław Sienkiewicz był sam w mieszkaniu,

wtargnęło do mieszkania 2-ch mężczyzn, którzy dali do niego 5 strzałów z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.

Po dokonaniu czynu mordercy podnieśli trupa z podłogi, — gdzie leżał w kałuży krwi i przenieśli go na łóżko,

aby stworzyć pozory samobójstwa.

Służąca Sienkiewicza, Michałkowska, złożyła

sensacyjne zeznanie. Mianowicie wskazała ona, że Sienkiewicz miał częste spory z zamieszkałym w pobliżu

dzierżawcą sąsiedniego majątku,

Franciszkiem Majchrakiem i jego pasierbem Bolesławem Pobożanem.

Webec tego, że zarówno Majchrzak, jak i Pobożan nie mogli wykazać swego alibi, policja arestowała ich.

Sędztwo ustaliło, że morderstwo

nie posładała tła rabunkowego,

a dokonano go raczej na tle zemsty.

Policja poszukuje jeszcze dawniej służącej Sienkiewicza, z którą miał on zatargi o alimenty.

Sędztwo w toku.

## Nowe opłaty za sporządzenie protestu.

W nr. 43 „Dziennika Ustaw” z dn. 14 b. m. ogłoszono rozporządzenie Prezydenta z mocą ustawy, na zasadzie którego opłata za sporządzenie protestu weksla przez notariusza wynosi:

Jeżeli kwota ulegająca zaprotelowaniu nie przekracza 100 złotych — 2 zł., powyżej 100 do 300 zł. — 2,50 zł., powyżej 300 do 400 zł. — 4 zł.,

powyżej 400 do 600 zł. — 5 zł., powyżej 600 do 1000 zł. — 7 zł., powyżej 1000 do 5 tys. — 10 zł., powyżej 5 tys. do 10 tys. zł. — 15 zł.

Przy sumie, przekraczającej 10 tys. zł. do opłaty 15 zł. za pierwsze 10 tys. dodaje się po 30 groszy za każde choćby rozpoczęte dalsze 1000 złotych.

## Kilka tysięcy wagonów zboża sprowadzimy z Ameryki dla ustalenia ceny chleba.

Z Warszawy donoszą:

Wicepremier Bartel w tow. min. Składkowskiego, wicemin. Jaroszyńskiego i wojewody Soltana zwiedził elewatory zbożowe na Pradze.

Poczyniono już bowiem kroki, aby sprowadzić z poza Europy

kilka tysięcy wagonów zboża, któreby stanowiły podstawę dla rezerwy zbożowej.

W łonie rządu istnieje przekonanie, iż cena chleba w żadnym razie

nie może przekroczyć 70 gr. na 1 kilogram

## Władze sowieckie wynajmują morderców.

Trup z odrąbaną głową w lesie pogranicznym.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 16/V. — W powiecie słupskim w lasach Mikołajewszczyzny chłopi znaleźli

zwłoki mężczyzny z odrąbaną głową, śledztwo zaś wykryło, że jest to niejaki Piotr Iwaniuk,

dezertier z armii bolszewickiej, który osiadł ostatnio w Mikołajewszczyźnie i był tutaj

konfidentem polskich władz granicznych.

Dochodzenie ustaliło, że zamordowano go

na polecenie władz sowieckich, które chciały pozbyć się niewygodnego dla siebie osobnika, a morderstwa dokonali

dwaj przemytnicy:

Bieruta i Mackiewicz, którzy odrąbaną głowę

doreczyli władzom sowieckim

na znak wykonania rozkazu.

## Anglja zrywa stosunki z Sowietami.

Obywatele angielscy w Rosji wezwani do wyjazdu.

Londyn, 16/V. — Minister spraw zagranicznych Chamberlain zawiadomił prezydium londyńskiej Izby handlowej, że brytyjskie konsulaty w Rosji sowieckiej otrzymały polecenie zawezwania wszystkich obywateli angielskich do natychmiastowego powrotu do Anglii.

Rząd zakazał agenturze Lloyda przyjmowania

zakładów „za” lub „przeciw” wybuchowi wojny. Paryż, 16/V. — Na wieść o konflikcie sowieckim, francuskie towarzystwa okrętowe przyjmują transporty do portów sowieckich na ryzyko nadawcy. Opłaty przewozowe w ostatnich dwóch dniach podrożały o 20 procent.

## Arsenał „Straży Narodowej”

zawierał jedynie materiał detonacyjny.

Warszawa, 16/V. — W związku z wykryciem „Straży Narodowej” władze śledcze rozpatrują obecnie

olbrzymi materiał kompromitujący

oraz zasoby

laboratorium materiałów wybuchowych

wykrytego w lokalu przy ulicy Nowy Świat 48.

Stwierdzono, że z usług „Straży Narodowej” w zakresie organizowania różnych awantur korzystały niektóre stronnictwa polityczne,

przyczem delegowany na „robotę” członek „Straży Narodowej

otrzymywał 10 złotych diety dziennej.

Komendant „Straży Narodowej” kapitan

z zerwy Henryk Polosiński

pobierał gaże miesięczną w wysokości 2 tys.

Ustalono, że materiały wybuchowe, które

mu posługiwała się „Straż Narodowa”

nie miały sily niszczycielskiej

i obliczone były tylko na

silną detonację.

Rozgłosz nadany tej sprawie, w gruncie rzeczy błażej, należy przypisać chęci wykorzystania tego faktu w kampanii wyborczej do rady miejskiej stolicy.

## Dymisja dyrektora monopolu tytoniowego.

P. Bełza-Ostrowski przeniesiony w stan nieczynny.

Rada ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu przedstawić p. Prezydentowi Rzplitej wniosek o przeniesienie dyrektora monopolu ty-

toniowego p. Kazimierza Bełza-Ostrowskiego w stan nieczynny.

## Wybory do nowego sejmiku na Litwie

odbędą się w lecie lub na jesieni.

Wywiad dziennikarzy z premierem Waldemarasem.

Kowno, 16. 5. — Premier Waldemaras w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że rząd litewski nie będzie

dłużej zwlekać ze zmianą konstytucji.

Głosowanie w tej sprawie odbędzie się prawdopodobnie w lecie lub na jesieni, poczem nastą-

pią wybory nowego sejmiku i

prezydenta państwa.

Nowa ustawa wyborcza przewiduje głosowanie na poszczególne nazwiska, nie zaś na

partyjne.

## Na rozżarzonej płycie żelaza...

Nieostrożny robotnik.

Łódź, 16. 5. — W dniu dzisiejszym około godziny 8 rano w fabryce braci Lange przy zbiegu ulic Andrzeja i Odańskiej uległ

nieszczęśliwemu wypadkowi

22-letni Bruno Walda, zamieszkały w Zgierzu. Walde zatrudniony w ślusarni upadł na

rozżarzoną płytę żelaza,

wskutek czego uległ dotkliwym poparzeniom

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł nieszczęśliwego

robotnika do domu.

## Dręczenie szlachetnego zwierzęcia miało opłakane skutki.

Łódź, 16. 5. — Wczoraj po południu w podwórzu domu przy ul. Aleksandrowskiej 22, kilkoro dzieci obstąpiło stojącego tam konia i zaczęło go drażnić. Podrażniony koń wierzgnął, a stojący najbliżej 11-letni Mojsze Lejbowicz, syn handlarza kopnięty w głowę, upadł na ziemię.

Nieszczęśliwy chłopak doznał kompletnego zniechęcenia nosa, uszkodzenia twarzy, jak też wybicia kilku zębów.

Lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł do szpitala dziecięcego Anny-Marji.

## Tragedja córki szewca.

Napiła się nieznannej trucizny.

Łódź, 16. 5. — Wczoraj wieczorem w mieszkaniu szewca Jamosa, zamieszkałego przy ulicy Drewnowskiej nr. 9, rozległy się pełne bólu krzyki.

Zaniepokojeni sąsiedzi

wbiegli do mieszkania szewca

i ujrzeni wijącą się w bólach córkę Jamosa, 16-let

nią Martę. Dziewczyna w celu samobójczym

piła jakiejś nieznannej trucizny.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po natychmiastowym przepłukaniu żołądka,

stawił desperatkę pod opieką rodziców.

Powód zamachu samobójczego nie znany.

## 30 złotych gotówką

za uwagę i przechowanie numeru „Łódz. Echa Wieczornego”

Ci Czytelnicy, którzy w sobotnim numerze „Echa” na stronie 7-iej w ogłoszeniu Helenowa zamiast słów:

„Poranki Muzyczne”

zauważyli umyślny błąd:

„Zaranki Muzyczne”,

czyli zmienione słowo:

„Poranki” na „Zaranki”

zgłoszą się dzisiaj lub jutro do redakcji naszego

pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po poł-

dnia) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają

30 złotych gotówką.

Numer premiowy ważny jest w ciągu dwóch

po dacie ukazania się numeru.

Osiemdziesiątą ósmą premię w kwocie

wypłacono p. Antoniemu Kaczorowskiemu,

nemu gimnazjum państwowego, zamieszka-

przy ul. Pomorskiej 16. (Prenumerator).

Uważnie czytać i przechowywać numer

dy. Czytelnik ma szanse otrzymania premii

Zmor

Pozi

Dajmy

W życiu ka  
ka odgrywa m  
wiera niemały  
nie, humor, sp  
takie czynniki  
o wiele ważnie  
na które mies  
wpływ dominu

Niedodatni  
i higieny lokal  
poważnych zał  
kim. Zwłaszcza  
grywa jakoś r  
nej chorobie, k  
powojennych c  
szczenia wywoł  
ca.

Jest ona w  
związana z kw  
śmiało

obdarzyć m

Wiemy prze  
czne warunki r  
się tak wydatni  
strasznej choro  
Stosownie d  
czeń wszelkich  
jak i lekarzy za  
choł w ostatnie

szale

zwłaszcza wśr  
dzieży. A jeśli c  
suchotników w  
pejskich zmniej  
1913 (jak to sta  
nak nie wolno v  
mista. Fachowc  
że już w najbli  
mieli

znacznym wzros

Sprawia to

obecnie wszedz

warun

Dlatego też

dańce jednostki

pejskich rozwią

szkanlowy...

Przy bndowi

uwagę zwrócić

rych przyszłi lo

chorzy sa

Wiadomo, że

chory najłatw

przez wypłwa

plwocinami. To

hedzi winny tak

MICHAŁ ZOSZ

Małżeństw

Sędzia patrz

nych. Jest ich d

żeni o pedzenie

— Zatem, —

oskarżony nie

— Nie, —

nie przyznaje się

na. Niech więc o

— Za pozwo

wienie sedzia, —

razem z żoną i

cie nawet czem

— Nie wiem

Wszystkiemu wi

— Dziwne, —

wie oskarżona?

# Zmora gruźlicy a kwestja mieszkaniowa.

## Poziom zdrowia społeczeństwa zależy jest od problemu budowlanego.

### Dajmy ludności tanie i higieniczne mieszkania, a będziemy mieli w przyszłości zdrowe pokolenia!

W życiu każdego kulturalnego człowieka odgrywa mieszkanie wielką rolę i wywiera niemały wpływ na jego usposobienie, humor, sposób życia i t. d. Nietylko takie czynniki wchodzi tu jednak w grę, o wiele ważniejsza jest kwestja zdrowia, na które mieszkanie ludzkie wywiera wpływ dominujący.

Niedodatni z punktu widzenia zdrowia i higieny lokal może stać się przyczyną poważnych zaburzeń w organizmie ludzkim. Zwłaszcza wielką, doniosłą rolę odgrywa jakość mieszkania w jednej nagminnej chorobie, która głównie w obecnych powojennych czasach tak straszne spustoszenia wywołuje. Choroba ta — to gruźlica.

Jest ona w gruncie rzeczy tak ściśle związana z kwestją lokalu, że można ją śmiało

obdarzyć mianem „choroby mieszkaniowej”.

Wiemy przecież, że ciasne i niehigieniczne warunki mieszkaniowe przyczyniają się tak wydatnie do rozpowszechnienia tej strasznej choroby.

Stosownie do zgodnych ze sobą orzeczeń wszelkich urzędów mieszkaniowych jak i lekarzy zaznaczamy, że choroba suchot w ostatnich czasach

szalenie się rozwinęła,

zwłaszcza wśród dzieci szkolnych i młodzieży. A jeśli obecnie śmiertelność wśród suchotników w większości krajów europejskich zmniejsza się naogół, niż np. w r. 1913 (jak to statystyka wykazuje), to jednak nie wolno w tym wypadku być optymistą. Fachowcy z tej dziedziny twierdzą, że już w najbliższych latach będziemy mieli

znaczny wzrost śmiertelności z suchot. Sprawia to bezwarunkowo istniejące obecnie wszędzie straszne

warunki mieszkaniowe.

Dlatego też obecnie starają się miarodajnie jednolitych wszystkich państw europejskich rozwiązać piekący problem mieszkaniowy...

Przy budowie domów należy specjalną uwagę zwrócić na takie mieszkania, których przyszli lokatorzy

chorzy są na otwartą gruźlicę.

Wiadomo, że w tem stadium choroby chory najłatwiej zaraża swe otoczenie przez wypływanie bakterii razem z płwocinami. To też mieszkania dla takich ludzi winny tak być urządzone, aby cho-

ry osobnik mógł być mniej lub więcej zupełnie

izolowany od innych członków rodziny.

Małe, t. zw. jednorodzinne domki, byłoby w zasadzie może pożądane, ale ograniczając budownictwo przeważnie do takich domków, nie można rozwiązać cało-

otrzymałyby rychło miano

domów i dzielnic śmierci,

poza tem zaś — zdrowi członkowie rodzin w których panują suchoty, byłiby bez porównania bardziej narażeni na infekcję, ba — niemal żywcem wydani na pastwę tej choroby.

### Nasze elektrowozy.



Czy to pogoda, czy słońca ponura,  
Musisz biedaku pieszko gnać do biura.  
W grudniu czy w marcu czy też wreszcie w maju  
Nie znajdziesz miejsca wolnego w tramwaju.  
Tłoczą się ludzie, niby w beczce śledzie,  
Na stopniach, w tyle, we wnętrzu, na przedzie,  
I tak przy każdym nieomal przystanku  
Niesamowity wre bój od poranku.  
Chyba, że siądziesz okrzakiem na dzwonku,  
Albo wygodniej: w górze na pałaku.

kształtu kwestji mieszkaniowej. Tylko t. zwane

„koszary czynszowe”,

to znaczy wielopiętrowe domy o wielkiej ilości pojedynczych mieszkań mogą zapobiec boleczce. Należałoby tylko zrezygnować zupełnie z bocznych i poprzecznych oficyn, zaś na ich miejscu instalować ogrody podwórkowe.

Istnieje na Zachodzie również projekt budowania specjalnych domów dla gruźlików. Nawet specjalne dzielnice chcą im niektóre poświęcić. Taki projekt wydałby jednak w praktyce ujemne rezultaty. Zarówno takie domy, jak i takie dzielnice

Trzeba przecież swoją drogą stwierdzić, że niebezpieczeństwo zarazy w normalnych warunkach mieszkaniowych jest większe w teorii niż w praktyce.

Bowiem naogół kontakt chorego z resztą rodziny nie jest przecież zazwyczaj tak bliski, a produkcja mieszkań normalnych kalkuluje się dla państwa i pojedynczych gmin najtaniej. W dodatku można chorych o wiele łatwiej poddawać stałej kontroli i opiece sanitarnej, jeśli mieszkają pojedynczo na łonie swych rodzin, niż w skupieniu.

Mieszkanie, w którym mieszka suchotnik, winno znajdować się na parterze lub

conajwyżej na pierwszym piętrze, aby chory nie był zmuszony chodzić często po schodach, natomiast mógł bez trudu jak najczęściej wychodzić na powietrze. Z punktu widzenia higieny winien taki lokal przedstaw. się możliwie dodatnio, a więc przedewszystkiem: konieczny jest w niem jeden pokój izolacyjny,

weranda lub balkon, wychodzący na południe, następnie: pomieszczenia winny być, naturalnie, suche i słoneczne. Pożyczony jest pokój kąpielowy oraz — o ile istnieje możliwość — oddzielna ubikacja dla chorego.

Wreszcie — kwestja czynszu... Rozumie się samo przez się, że opłata za mieszkanie

winna być jak najniższa.

Bowiem jaką korzyść przynoszą szeroki, masom obecnie nowopowstające domy, jeśli masy te

nie są w stanie nabywać w nich mieszkań?..

A już zwłaszcza ludziom, cierpiącym na suchoty, a więc z racji swego niedomagania nie mogącym dostatecznie zarobkować, zmuszonym natomiast do lepszego odżywiania się, należy bezwzględnie

umożliwić tanie mieszkania.

Przy rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego należy wreszcie pamiętać również o samotnych chorych na gruźlicę, t. j. o osobach bez rodziny.

Nielatwa to sprawa. Jest przecież dosyć gruźlików, zdolnych do pracy zarobkowej, którym wynajęcie pokoju przy rodzinie nastęrcza szalone trudności, bowiem właściciele mieszkań, dowiedziawszy się o stanie zdrowia przyszłego sublokatora, nie chcą przeważnie słyszeć nawet o takim współmieszkańcu. A przecież i o takich gruźlikach winno społeczeństwo we własnym interesie pomyśleć.

Nad takimi problemami łamią sobie głowy społeczeństwa na Zachodzie podczas, gdy i nas gnębi problem braku mieszkań w niemniejszym, niż gdzieindziej stopniu, zaś zmora gruźlicy dziesiątkuje nasze młode pokolenia może w większym jeszcze stopniu. A jednak — mniej intensywnie o tych sprawach myślimy, niż inni.

Dagny.

### Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —

## „MESALINA”

Potężny dramat największej kurtyzany świata Mesalina — uosobienie rozkossy i wyuzdania, zbrodni i występku, czaru niewieściego i przewrotności kobiecej. Potężne wile starożytnego Rzymu wycarowane mocą genialnej fantazji.

Następny program: **Światło Azji.**

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50 III m. 40 gr. W soboty, i święta: Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50 III m. 40 gr. Passe-partout w niedziele i święta nieważne.

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

## Małżeństwo przed sądem.

Sędzia patrzy badawczo na oskarżonych. Jest ich dwoje — mąż i żona. Oskarżeni o pędzenie samogonki.

— Zatem, — ciągnie poważnie sędzia, — oskarżony nie przyznaje się do winy?

— Nie, — odpowiada podsądny, — nie przyznaje się... Wszystkiemu ona winna. Niech więc odpowiada. Nic nie wiem.

— Za pozwoleniem, — wyraża zdziwienie sędzia, — jakżeż to? Mieszkacie razem z żoną i nic nie wiecie? Nie wiecie nawet czem żona się zajmuje?

— Nie wiem, obywatelu sędzio... Wszystkiemu winna ona...

— Dziwne, — mówi sędzia, — Co powiecie oskarżona?

— Prawdę mówię, sędzio - naczelniku, prawdę... Ja jestem wszystkiemu winna... Mnie sądźcie... Jego to nie dotyczy...

— Jeżeli obywatelka, — podkreśla się dzia, — chce wytłumaczyć swego męża, — to napróżno. Sąd i tak rozpatrzy... Przedłużacie zbytecznie sprawę... Bo przyznajcie sami: czyż można wierzyć, ażeby mąż mieszkał razem z wami i nic nie wiedział... Nie żyjecie z sobą, czy co?

— Pod sądna miłczy. Mąż kiwa głową z zadowoleniem.

— Nie żyję z nią, — mówi mąż, — właśnie, że nie żyję... Ona wszystkiemu winna...

— Czy to prawda? — pyta sędzia podsądna.

— Prawda... Mnie proszę zasądzić, on ze sprawą nie ma nic wspólnego.

— Więc tak? — mówi sędzia. Nie żyjecie... Cóż, — nie możecie się zgodzić charakterami?

— Charakterami, obywatelu sędzio i wogóle... Znacznie starsza odemnie i...

— Jako strata? — pyta podsądna. — Jesteśmy w równych latach, obywatelu-sędzio... Ledwie o miesiąc jestem od niego starsza.

— Tak jest, — potwierdza podsądny — tylko o miesiąc... Prawdę mówię, obywatelu-sędzio... Ale dla baby miesiąc, to tyle — co rok... W czterdziestym roku...

— Nie mam czterdziestu. On kłamie, obywatelu-sędzio.

— Przypuśćmy, że nie ma. Dla baby i trzydzieści dziewięć, to wiek. Pod czterdzieście i włosy siwieją i wogóle...

— Co wogóle, — oburza się podsądna. — Bez niedomówień! Nie chcesz mnie chyba kompromitować wobec ludzi. Co wogóle?

Sędzia uśmiecha się.

— Nic, nic, Marusko... Ja tylko tak. Mówię, że wogóle... Pod czterdziestkę

wogóle... w sobie już nie taka i zmarszcza ki... Nie żyjemy ze sobą, obywatelu sędzio...

— Ach, więc to tak! — krzyczy podsądna — jestem ci nie w smak? Zmarszczki, ty taki ci się nie podobają? Przed ludźmi będziesz mnie tu kompromitował. Łże, obywatelu-sędzio! Żyje szelma ze mna. Żyje! I aparat do samogonki sam ku pił... Ja go, niegodnego ratuję, a on hańbi!

— Pod sądna płacze, wycierając głośno nos. Podsądny spogląda stropiony na żonę. Po chwili jednak robi gest rezygnacji.

— Oj baba, baba, czort, nie baba. Niech tam, obywatelu-sędzio... Ja także. I ja jestem winien... A niech tam... A, sobaka...

Sędzia naradza się z ławnikami.

— :o: —

# Purpurowy ślepiec.

## Ryby czarownice.

Amerykańskie pisma donoszą, że zoologowie wykryli w Kalifornii w zatoce Monterey

nowy gatunek ryb.

Jest to niewidoma ryba, o purpurowym zabarwieniu, długa na 75 centymetrów, posiadająca aż trzy serca.

Nazywano ją „hagfish”, co znaczy ryba — czarownica.

Ta niewidoma czarownica odznacza się niezwykłą żarłocznością i zwinnością. — Żadna inna, słabsza od niej ryba, nie może uratować się przed pościgiem czarownicy.

o ciele wegorza.

Badania dowiodły, że zamiast oczu natura obdarzyła tę rybę ostrymi zmysłami — dotyku i powonienia.

Złapana „hagfish” została wpuszczona do obszernego basenu, gdzie przez dłuższy czas przebywała w samotności, zachowując się zupełnie spokojnie.

Jednak gdy bez najmniejszego hałasu wpuszczono do basenu inną rybę, czarownica w jednej chwili zwróciła się i zaatakowała.

Badacze byli zdziwieni, widząc, że niewidoma ryba, ścigając zmykającą od niej ofiarę, z największą ścisłością powtarzała wszystkie ruchy i zwroty,

ani razu się nie pomyliwszy.

Takiego straszliwego i okrutnego ślepeca naprawdę nazwać można czarownikiem.

W Ameryce południowej i Afryce wśród kowej tubylcy nazywają słowem „nango”, co oznacza pewną kastę czarodziejów, elektryczne ryby, z rodzaju Gimnotów.

# Miljony zarobione na... fałszywej pogłosce.

## Manewr giełdowy angielskiego biura.

Nikt nie jest w stanie uswiadomić sobie, ile katastrofalnych krachów na wszystkich giełdach świata miało swe bezpośrednie źródło w cichym lokalu przy ulicy Downing w Londynie, ani ile milionów przyniosły one wszechpotężnym kierownikom Intelligence Service (angielskie biuro dla międzynarodowego szpiegostwa). Oczywiście kierownicy tej czcigodnej instytucji nie występują w tych wypadkach osobiście, lecz za pośrednictwem osób podstawionych, zaufanych i dyskretnych. Ci zresztą, którzy osmielił się kiedykolwiek na niedyskrecję pod adresem Intelligence Service, żalowali tego po niewczasie.

Oto typowy i charakterystyczny manewr giełdowy Intelligence Service, zbudowany na tendencyjnej pogłosce. Mało kto zapewne wie, że manewrowi temu za wdzięczną całą swą fortunę jeden z milionerów międzynarodowych, sir Ernest Cassel.

31 maja 1926 r. na Downing Street otrzymano pierwszą wiadomość o zawiązaniu się koło półwyspu Jutlandzkiego walnej bitwie morskiej między flotą angielską, pod wodzą generała Jellicoe, a eskadrą niemiecką, dowodzoną przez von Scheera.

Intelligence Service postanowiła niezwłocznie wiadomość tę wykorzystać. W Londynie po jej otrzymaniu w gmachu przy ulicy Downing zgromadziła się wielka narada finansowa, na której sir Ernest Cassel zaproponował wysłać niezwłocznie do Ameryki

depesze z wiadomością o ciężkiej porażce floty angielskiej.

Należy zaznaczyć, że hańbna ta machinacja odbyła się za wiedzą i zgodą ówczesnego rządu angielskiego i w pół godziny później depesza treści powyższej istotnie odeszła do Ameryki, wywołując na giełdzie nowojorskiej popłoch i krach, nie obserwowany oddawna.

Akcje angielskie spadły w ciągu jednego przedpołudnia do połowy ich wartości. Po tej cenie skupili je hurtem agenci bankierów Intelligence Service.

Dnia następnego Ameryka zaalarmowała nowa depesza z oficjalnego źródła angielskiego tym razem treści wręcz przeciwnie. Dementując przedwczesną depeszę wczorajszą, donosiła ona o

walnym zwycięstwie floty angielskiej i zupełnej klęsce Niemców. Czuła szala wagi giełdowej przeważała się z błyskawiczną szybkością. Akcje angielskie, sprzedawane wczoraj za pół ceny, nietyl

Jak wiadomo, ten gatunek posiada specjalny narząd, który, w chwilach podrażnienia, powoduje gwałtowne i silne wyładowanie elektryczności, pozbawiając czło

wieką przytomności, a nawet, podobno, powodują śmierć.

Obydwa te gatunki ryb „czarownic”, są jak wiadomo, obdarzone przykremi cechami — drapieżnością i złośliwością.

Natomiast azjatyckie ryby, posiadające też tytuł „czarownic” — są zupełnie po

## Krateczki sądowe.



# Kontredans w gmachu Temidy.

## Przed jubileuszem właściciela kamienicy.

Różni właściciele domów prowadzą spory sądowe ze swymi lokatorami. Głównym powodem tych spraw są zatargi o komorne. Niejednokrotnie jednak strony poważnie szukają sprawiedliwości poza forum sądowym. Naprzykład: w klatce schodowej. I to bynajmniej nie przy pomocy środków prawnych, jeno rekoczyńców. Snać uważają środek ten za skuteczniejszy. I dopiero później występują na drogę sądową już nie o komorne, jeno o pobicie.

Oto poniżej jedna z takich historijek, tak częstych, niestety, w czasach dzisiejszych.

### WOJOWNICZY GOSPODARZ.

Wśród kamieniczników łódzkich zasłynął niejaki pan Lubiński, właściciel domu nr. 36 przy ulicy Przejazd.

Pan Lubiński w ciągu ostatnich trzech lat prowadził już sprawy przeciwko czterdziestu sześciu swoim lokatorom. Nic tedy dziwnego, że nie cieszy się wśród nich sympatią, wprost przeciwnie, gdyby mógł, toby go w tydzień wody utopili. Podziwiać należy naprawdę energię i animusz pana Lubińskiego, który jest już człowiekiem mocno w latach zaawansowanym; podziwiać go należy nie dlatego, że może ciągle w sądach sterczy, jeno z tego względu, że umie jeszcze porządnie lokatorowi skórę wygarbować. To też nie raz dęz nikomu powiększyć grona mieszkańców domu przy ulicy Przejazd 36, aczkolwiek nieruchomość ta należy do liczby najpiękniejszych w naszym mieście i posiada luksusowe mieszkania.

### DZIELNY LOKATOR.

Lokatorem, do którego p. Lubiński czuł największą chybą nienawiść był bardzo sympatyczny młodzieniec, notabene mój znajomy, Henryk Monczki. O ile pamiętam go z daw. czasów był naogół spokojny, nie wadził nikomu. To też nie sposób wyrazić zdumienia, jakie mnie ogarnęło, gdy wszedłszy do sali rozpraw sądu pokoju 7-go okręgu ujrzałem go przed stołem sędziowskim występującego w podobnej roli: oskarżyciela i oskarżonego. Jako oskarżyciel występował przeciw

ko osiągnęły swa pełną wartość, lecz przewyższyły ją znacznie, stając się w jednej chwili obiektem ogólnego zapotrzebowania, nabywane chętnie u wczorajszych nabywców.

Jak twierdzą giełdciarze amerykańscy krach z dnia 1 czerwca 1916 roku był jednym z najdotkliwszych krachów obserwowanych na giełdzie amerykańskiej. Przedsiębiorczym bankierem z Downing Street przyniósł on czystego zysku 60 milionów funtów szterlingów. Suma zaiste zawrotna.

# Palce żyją długo po śmierci człowieka.

## Eksperyment uczonego rosyjskiego.

Niejednokrotnie zwracano już uwagę na fakt, iż po śmierci rosną trupom włosy i paznokcie u rąk i nóg.

Objaw ten począł badać naukowo uczony rosyjski dr. Krawków i w tym celu przechowywał jakiś czas w swym laboratorjum

odcięte palce ludzkie.

Badania przyniosły nadzwyczajne wyniki. Okazało się bowiem, iż odcięte członki ciała długi czas żyły i reagowały na zmiany chemiczne.

I tak dr. Krawków potrafił wywołać u

odciętego palca spuchliznę, która schodziła po zastosowaniu odpowiednich środków. Uczony rosyjski zauważył również, iż paznokcie rozwijają się

normalnie i rosną.

Dziwny ten objaw biologiczny poddała również analiza chemiczna. Miały one wszelkie cechy żywotności. Czynności te zostały wykonane w monachijskim instytucie patalogii.

Prof. dr. E. Dormann przeprowadził kilkadziesiąt prób, które w zupełności potwierdziły teorię, iż palce u rąk i nóg zmarłego człowieka długi czas jeszcze żyją po śmierci całego organizmu.

# Zajedzenie czekolady na rozprawie sędziego skazała artystkę na 3 dni aresztu.

Znana komediowa artystka rosyjska Brezowskaja mieszkająca w emigracji występowała jako świadek w procesie o zniesławienie.

Brezowskaja pojawiła się na sądzie jaskrawej toalecie i zeznając rozpoczęła przed sądem jeść czekoladę i pomimo pomnieli sędziego w dalszym ciągu spożywała swój ulubiony, jak twierdził przysmak

i częstowała nim innych obecnych. Sędziowie przerwał narady. Udał się na posiedzenie i w drodze doraźnego postępowania skazał ją na trzy dni bezwzględnego aresztu. Brezowską odprowadzono z nieodstępnie czekoladą do celi.

# Księżę Walji na srebrnym ekranie.

## Brawurowy charleston.

Od kilku dni występuje angielski ślepiec tronu w charakterze zupełnie niewym, a mianowicie jako — gwiazda filmowa.

Film, w którym gra rolę bohatera przedstawia sceny z jego własnego życia. W świetle się go w kilku kinach londyńskich jednocześnie. Filmowanie

trwało przeszło dwa lata.

Najciekawsze obrazy pokazują księcia jego przedsięwzięciach sportowych, zwróciła się go w polo i goffa, a wreszcie go jeźdźca. Istnieje nawet zdjęcie, przedstawiające go jako

członka amerykańskiej drużyny basbellowej.

Bardzo ciekawe są również obrazy z wielkiej podróży naokoło świata. Książę, który bawi obecnie w charakterze gościa na dworze hiszpańskim, zwrócił na siebie uwagę w dwóch dziedzinach. Przewszystkiem grał w tenisa

z świetną tenisistką infantką Beatrycą, przezem wykazał nadzwyczajną formę. Jeszcze większa sensacja wzbudził jako tancerz. Na jednym z balów tańczył z leśtoną tak znakomicie, że wszystkie pary przestały tańczyć, przypatrując się księciu i jego partnerce,

pewnie młodej Angielce.

Można stwierdzić napewno, że występ ten utworzył charlestonowi drogę w Hiszpanii, gdzie dotychczas nie był on „salon-fachig”.

# Choroba wielkiego pancernika.

## Lekarstwo kosztować będzie 100 tysięcy dolarów.

Podczas przeglądu całej floty atlantyckiej Stanów Zjednoczonych który odbył się niedawno na wodach Nowego Jorku i zgromadził

122 okręty wojenne

wszelkich typów — wielki pancernik „Colorado”, o pojemności trzydziestu dwóch tysięcy ton, osiadł przy wejściu do portu nowojorskiego na skałę podwodnej, zwanej Diamond Reef.

Osiemnaście holowników usiłowało przez dwa dni podczas przypływów morza ściągnąć pancernik ze skały, ale bez skutecznosci.

Dopiero po usunięciu z pancernika 3 tys. ton ropy naftowej i smarów, tudzież amunicji dział najcięższych, zdołano po

trzech dniach usilnej pracy ściągnąć „Colorado” ze skały.

Pancernik bardzo ucierpiał w tej próbie i musi zostać

poddany dokładnej reparacji.

W tym celu przyholowano go do doków w Nowym Jorku. Koszta naprawy obliczają na

sto tysięcy dolarów.

a więc na sume ogromną, jeśli się zważy, że cały pancernik kosztował pół miliona dolarów.

W związku z tem wytoczono proces kapitanowi marynarki amerykańskiej, maszowi Fransonowi pod zarzutem

karygodnego niedbaństwa.

które właśnie wywołało tak poważne uszkodzenie cennego pancernika.

# Dzi



# Pod b Kobiet

Na dwa w poczekaniu mała elegancja. Zdawała się od czasu do czasu wy

W chwili anonsował sta się ma

Krokiem do schodak sioną budą Rynek. Gd nika, kobie i napila si napki i

Przechodzi karz przys na siedzeni

Po prze która okaza zamieszkał w st

Przyczyn ustalono.

W. PR. Żon Gędz

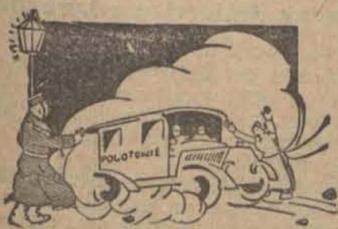
Zył raz i szła rodnym i szła zautaniem sła dów. dzielną i ty nawzajem; blask ich sz każdego ty trzy dni ani wiedział, do to i gdzie pr

Pewnego wrócił do z żonka posta la się doń te — Panie przyjacielu; jedna rzecz. gdzie to zni owe dni. A sie może — Na bo wołał rycerz; śli wam, pow na nas; alba że i siebie z

Po tych już zdzierzy ka płacząc i obsypywał pocałunkami szyla twar przed nią w — Pan! wilkolaka. Z las, w najwi bojem i hpe

Kiedy ryc

## Dzień w Łodzi.



### Pod budą dorożkarską... Kobieta z elegancką walizką.

Na dworcu kolejowym Łódź — Kaliska w poczekalni siedziała młoda kobieta z małą elegancką walizką na kolanach. Zdawała się być przynębiona, bowiem od czasu do czasu

wycierała chusteczką oczy.

W chwili kiedy dyżurny kolejarz zannonował odjazd pociągu, kobieta podniosła się machinalnie, lecz do pociągu

nie wsiadła.

Krokiem wolnym i chwiejnym zeszyła po schodach, skłębła na dorożkę z podniesioną budą i kazała się wleźć na Bałucki Rynek. Gdy pojazd skręcił w ulicę Kopernika, kobieta wyjęła z torebki buteleczkę i napila się trucizny. Osunęła się z kapałki i

wypadła na bruk.

Przechodnie wszczęli krzyk. Dorożkarz przystanął i ułożywszy desperatkę na siedzeniu, odwiózł ją na stację Pogotowia Ratunkowego.

Po przepłukaniu żołądka nieszczęśliwą, którą okazała się 33-letnia Estera Hiler, zamieszkałą w Poznaniu, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono.

## HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.  
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1767.

W. PR.

## Żona rycerza.

Gędźba staronormandzka.

Żył raz w Bretanii pewien rycerz dośny i szlachetnego serca. Cieszył się zaufaniem swego suwerena i miłością sąsiadów. Za małżonkę miał białogłową dzielną i ujmującej postaci. Kochali się nawzajem; jeden tylko cień przesłaniał blask ich szczęścia i nękał niewiastę: Oto każdego tygodnia rycerz znikał i przez trzy dni ani ona, ani nikt z otoczenia nie wiedział, dokąd się udał, co się z nim dzieło i gdzie przebywał.

Pewnego dnia, kiedy ów rycerz powrócił do zamku pogodny i wesół, małżonka postanowiła go wybadać. I ożwała się doń temi słowy:

— Panie mój, cudny i umiłowany mój przyjacielu; ośmielam się zapytać was o jedną rzecz. Powiedzcie mi o panie mój, gdzie to znikacie i gdzie przebywacie w waszych dniach. A jeśli inną białogłową miłującą może — wiele błędzicie.

— Na boże miłosierdzie, o pani — zawołał rycerz — nie pytajcie mnie o to. Jeśli wam powiem — nieszczęście spadnie na nas; albowiem miłowanu kres położę i siebie ztratę.

Po tych słowach niewiasta nie mogła już zdzierżyć. I jęła napierać na małżonka płacząc to śmiejąc się naprzemiennie. I obsypywała go pieszczotami i paliła go pocałunkami żarem tak długo, aż skruszyła twarde jego opór. Przeważnie odsonił przed nią wszystko, niczego nie tając.

— Panie! — rzecze — zmieniam się w wilkołaka. Zasywam się w ten wielki las, w najciemniejszy gąszcz i tam żyję rozbojem i lupem.

Kiedy rycerz wszystko jej opowiedział

## Przystojny adorator naiwnej panny.

Pierwsza wizyta.

O tem że Jusek Janusiewicz, zamieszkały przy ulicy Kielma 34, na Bałutach, nie był

człowiekiem uczciwym,

wiedzieli wszyscy, prócz Marji Smerling zamieszkałej przy ul. Drewnowskiej 25.

Jusek, chłopak przystojny, podobał się Marji, która wyróżniała go z pośród plejady adoratorów i wreszcie

zaprosiła do siebie.

Jusek chętnie skorzystał z pozwolenia. Marja miłego gościa przyjęła serdecznie i zaczęła z nim gawędzić. Jusek

miast zainteresować się ładną dziewczyną, kokietował uparcie

portmonetkę z 78 złotymi,

leżącą na kredensie. Odpowiadając monosylabami na zadawane mu pytania Jusek czekał stosownej chwili i kiedy Marja odezła od niego ażeby przyrządzić herbatę,

skradł pieniądze

i zbiegł, zanim się poszkodowana zorientowała zdołała. Marja po krótkiej walce z sercem zameldowała o kradzieży policji, która zajęła się bliżej osobą Janusiewicza.

Nie wtykaj palca między drzwi

i nie kładź ręki do cudzej kieszeni!

Osma Izbički, kupiec, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 19, po wyjściu z domu stanął na ulicy i zaczął przeliczać pieniądze, które następnie schował w portfelu. Zauważył to jakiś młody osobnik i poszedł za nim.

Dość długo trwało śledzenie. Złodziej trzymał się wytrwale raz powziętej myśli i ani na krok

nie odstępował od swej ofiary.

Wreszcie Izbički skręcił w ulicę 6-go Sierpnia. W tejże chwili złodziej wsunął

mu rękę

do kieszeni palta,

wykradł garść banknotów i zaczął uciekać.

Kupiec wszczął alarm i z kilku przechodniemi rozpoczął pościg za złodziejem którego złapano w jednej z bram. Niefortunnym kieszonkowcem okazał się niejaki

Kazimierz Wojciechowski,

zamieszkały przy ulicy Czestochowskiej 17. Wojciechowskim zaopiekowała się policja.

## Powrót do domu z piosenką na ustach.

Żelazny garnek.

Małgorzata Skobel, zamieszkała przy ulicy Solnej 12, błagała często swego męża,

wielkiego amatora wódki

aby po pracy przychodził wprost do domu. Ponieważ Skobel skoro tylko czuł w kieszeni pieniądze, zapominał o żonie i biegł z kolegami na sznapsika. Onegdaj chociaż otrzymał tygodniówkę, przyszedł wprost do domu. Skobel zrobił to jedynie dla świętego spokoju, gdyż nie chciał mieć awantury. Za to w niedzielę wyrwał się po południu na miasto i sładł w pewnej restauracji

przy wódce.

Urznął się nieborak na dobre i dopiero około północy wrócił do domu z piosenką na ustach.

— A to co ma znaczyć? — powitała go groźnie przebudzona małżonka.

Bronił się pijak jak mógł, myśląc, że awanturę zażegna. Omylił się jednak. — Skoblowa rzuciła w męża

żelaznym garnkiem

i rozbiła mu głowę. Broczącemu krwią Skoblowi udzielił pomocy lekarz Kasy Chorych.

## Gdzie się dwóch kłóci tam... taksis odjeżdża.

Bójka mistrzów bata.

Abram Grołman, zamieszkały przy ulicy Składowej 25 i Icek Rapoport (Zgierska 80)

obaż dorożkarze

stali na jednym rogu i polowali na lepszych pasażerów. Obaż z tego powodu nienawidzili się wzajemnie i czekali tylko okazji do wywołania bójki.

Wczoraj do wehikułu Grołmana wsiadł dostatnio ubrany pan. Widząc to Rapoport, zeskoczył z kozła i zaczął namiętnie pasażera

do zmiany dorożki.

Ten nie chcąc być świadkiem burzy na którą się zanosilo między dorożkarzami wyskoczył z pudła i

odjechał taxistem.

Grołman i Rapoport zaczęli po jego odjeździe bójkę; po połamaniu batów, zakasałi rękawy i tłukli się dalej ku uciesze gapiów. Awanturę wreszcie zlikwidowali policjanci, którzy zmusili czupurnych mistrzów bata do pójścia do komisariatu, gdzie zostały im sporządzone

protokoły za opilstwo

i zakłócenie spokoju.

## Z'apali w Poznaniu łódzkiego złodzieja.

Z Poznania donoszą:

Dnia wczorajszego idącej ulicą Szkolną, Bromińskiej skradł pewien złoczyńca z płaszczą

portmonetkę z zawartością 106 złotych.

Pech przesładował kieszonkowca, gdyż momentalny pościg został uwieczniony

pomyślnym rezultatem.

Niefortunnym kieszonkowcem okazał się Hieronim Kucharski,

pochodzący z Łodzi.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

I posłuchajcie, jakiej pomsty na niej po szukał:

Wyszarpał jej nos z oblicza — nokasał na całym ciele i omal nie rozdarł na sztuki. Dopiero pewien roztropny małżonak rzekł do króla:

— Miłościwy królu, panie mój, postu chajcież mię prosię. Zwierz ten oddawna jest przy Was i nikomu — krom tej białogłowy — krzywdy nie uczynił. Na powinna Wam wierność, miłościwy panie, kłnie się, że zwierz ten zawziętość jakowaś do tej damy żywi, zarówno jak i do jej pana. Jest ci to małżonka onego rycerza, któregoście ongiś miłowali, a który dawno już temu, jak zatracił się bez wleści, Pytajcie przeto, miłościwy królu, tej to białogłowy.

Król usłuchał rady mądrego władcy i gromkim głosem ją rozpytywał niewiastę. A ona drząc z trwogi przed obliczem królewskiem opowiedziała historie o małżonku swoim.

Po tem wszystkiem król zażądał oddania szaty.

Wówczas król zaprowadził sam wilkołaka do przestronnej komnaty i wszystkie drzwi za nim zawarł. Po czasie niejakiem powrócił samotrzęć z baronami. Na lożu królewskiem ujrzeni spiaczego rycerza, — Król tak był mocno uradowany, że nie bacząc na majestat serdecznie rycerza ucałował.

I potem zwrócił mu tego ziemie i nad to suto obdarował. Damę ową i rycerza precz wypędził z kraju za te zdradę nikczemną.

A mieli oni we dwoje wiele dzieci. A toli orzekłiństwo nad niemi zawisło, i widziano później niejedną białogłową z tegoż rodu pozbawioną nosa. I tak chodzili one beznose, żyjąc poharbione.

łowieka  
ego.  
lizne, która scho  
odpowiednich  
zauważył równie  
a sie  
i rosna.  
biologiczny potw  
chemiczna k  
chy żywotności  
wkolawo zajęto sie  
ucje patalogii.  
nann przeprowad  
re w zupełności  
palce u rak i  
luzi czas jeszcze  
organizmu.  
czekolad  
sędzia sku  
ę na 3 dni  
ztu.  
artystka rosyjs  
ajająca na emigr  
ładek w procesie  
wienie.  
wila się na sądzi  
zeznając rozpoc  
koladę i pomimo  
alszym ciągu  
blony, jak twier  
mak  
ych obecnych. S  
l się na posiadze  
postępowania s  
względnie arest  
zono z nieodster

Walji na  
ekranie.  
charleston.  
ppuje angielski  
larze zupełnie  
o —  
imowa.  
ole bohatera prze  
lasnego życia. W  
kinach londyńsk  
anie  
o dwa lata.  
pokazują ksfcia  
i sportowych, z  
gofla, a wreszcie  
awet zdjęcie, prz  
drużyny basob  
wej.  
wiesz obrazki z je  
oło świata. Książ  
charakterze goś  
n, zwrócił na sie  
edzinach. Przed  
nnis  
infatka Beatryca  
dzwoyczną form  
ację wzbudził j  
balów tańczył ch  
że wszystkie in  
e, przypatrując  
e,  
lej Angielce.  
wno, że występ  
droge w His  
nie był on „salo

# A jak tam z pożyczką?...

Czego Łódź może się spodziewać po napływie kapitałów z Ameryki?

## Przełomowa chwila dla łódzkiego kryzysu?

Już od dłuższego czasu śledza wszystkie zainteresowane sfery łódzkie z zapałem tchem wieści o dochodzącej do skutku pożyczce amerykańskiej. Są to wprawdzie sprawy, dotyczące ogólnej polityki finansowej, ale cóż dziwnego, że za równo łódzki fabrykant, jak i robociznik, kupiec i konsument, urzędnik państwowy i biuralista prywatny interesuje się tą sprawą przedewszystkiem — ze względu na własną kieszeń?

### CZEKANIE Z BIJACEM SERCEM.

Łódź jako miasto przemysłowe i kulturalne, a więc dławione przez kryzys finansowy więcej chyba niż inne środowiska miejskie, ma bodaj w pierwszym rzędzie moralne prawo zadać sobie pytanie: czy do otrzymania pożyczki poprawia się czasy, czy też nie?

Nietylko handel i przemysł, ale również wiele innych dziedzin życia łódzkiego czeka na odrodzenie, to też nie dziwnego, że zainteresowanie jest wielkie.

Tymczasem — rzecz oczywista, że o doraźnych, bezpośrednich korzyściach, o bodaj natychmiastowym po otrzymaniu pożyczki puszczeniu w ruch wszystkich fabryk na „wszystkie zmiany“ i rozwiązanie innych problemów ekonomicznych, mowy być nie może...

Trudno spodziewać się, aby sytuacja uległa z jednego dnia na drugi radykalnej zmianie na lepsze...

A jednak niewątpliwie pożyczka amerykańska wywrze bardzo dodatni wpływ na łódzkie życie gospodarcze i społeczne, tylko że stanie się to siła rzeczy stopniowo i da się odczuć jedynie z biegiem czasu.

Przyplływ pieniędzy z zagranicy musi dopiero zwolna wsiąknąć w kraj i zwolna zacząć oddziaływać na cały aparat gospodarczy, ożywiając zmatniały wskutek długiego zastój organizm. W tej ogólnej sanacji Łódź winna bezwarunkowo odegrać pierwszorzędną rolę.

### PRZEMYSŁ I SFERY ROBOTNICZE.

Przedewszystkiem winien ożywić się znacznie nasz przemysł. Główna przyczyna zastój w tej dziedzinie jest ogólny brak kapitałów, a wskutek tego i kredytu długoterminowego. Gdy jednak kapitał przestanie być tak rzadkiem na rynku zjawiskiem, wtedy zawarcza różnie warstwy i koła maszyn i weselej zagwizdzą syreny łódzkich fabryk. A skutkiem tej bezpośredniej przyczyny będzie znów ogólna poprawa bytu materialnego w sferach robotniczych polskiego Manchesteru

### RUCH BUDOWLANY.

Należy również oczekiwać znacznego w przyszłości wzmożenia ruchu budowlanego, a tem samem — poprawy kwestji mieszkaniowej. Wiadomo ogólnie, że i w tej dziedzinie najważniejszą przyczyną kryzysu jest brak płynnej gotówki i kredytu. Już od wielu lat banki nie udzielają pożyczek hipotecyjnych, oprocentowanych w ten sposób, by właścicielom domów po opłaceniu rat i procentów pozostał pewien dochód z czynszów komornianych.

Obecnie jest wszelka nadzieja, że ten stan rzeczy, wskutek napływu do kraju znacznych kapitałów, ulegnie korzystnej zmianie. Bank Polski, otrzymawszy kapitały, płynące z pożyczki, będzie mógł odpowiednia ich część bezpośrednio lub też za pośrednictwem innych instytucji kredytowych wypożyczać na cele budowlane. W ten sposób instytucje publiczne,

a więc samorządy miejskie oraz różne przedsiębiorstwa prywatne osiągną możliwość zdobycia kapitałów, potrzebnych do uruchomienia dawno zamierzonych prac budowlanych.

Gdyby nawet akcja ta początkowo miała się ograniczać tylko do wznoszenia budowli publicznych (urzędów i t. p.), to i tak będzie to bardzo dużo znaczyć dla Łodzi, gdyż opróżni się zarazem dla mieszkań prywatnych te wszystkie domy i lokale, które służą dotąd na pomieszczenie dla licznych instytucji komunalnych i państwowych, posiadających w Łodzi tak małe własne gmachy.

### Z PUNKTU WIDZENIA KONSUMENTA.

Czy trzeba jeszcze specjalnie zastanawiać się nad skutkami, jakie pożyczka wywrze na polepszenie dołi przeciętnego konsumenta? Wiadomo, że jedna z głównych przyczyn drożyzny jest przytłumienie produkcji i obrotu towarami. Przez obniżenie stopy procentowej da się osiągnąć jednak korzystniejszą kalkulację wyrobu produktów z nierzadziejzych dziedzin, a naturalnym tego wynikiem będzie oczywiście spadek cen towarów.

### A URZEDNICY?

Co do urzędników, to — oczywiście — o doraźnych i bezpośrednich korzyściach nie może być mowy. Pieniądze, które napłyną do kraju z Ameryki, nie zasila bezpośrednio skarb państwa i nie spotęgują jego dochodów budżetowych. Byłoby to niedopuszczalne nawet wówczas, gdyby nasi amerykańscy wierzyciele nie interesowali się sposobem użycia pożyczonych pieniędzy... Lecz należy liczyć na to, że przez podniesienie ogólnego dobrobytu, a tem samem przez wzmożenie siły podatkowej ludności, państwowe dochody z podatków i monopolów znacznie wzrosną a to pozwoli rządowi wypełnić zaciągnięte wobec urzędników tylokrotnymi obietnicami obowiązki podwyższenia im poborów.

Reasumując to wszystko, możemy nadzieje, że ta ogólnie z upragnieniem oczekiwana chwila, w której zawarta zostanie pierwsza wielka i wydatna transakcja pożyczkowa z zagranicą, będzie również przełomowa chwila dla łódzkiego kryzysu.

(faun).

## Może zaczekać.



**Ona:** — Pan chce się ożenić ze mną? Dobrze, ale przed zgonem mego ojca nie dostanie pan żadnych pieniędzy...

**Jeden z panów:** — Nic nie szkodzi, dwa, trzy lata mogą zaczekać.

## Sukcesy naszej rodaczki w słonecznej Italii.

### Życie i twórczość artystyczna Soavy (Stanisławy) Gallone.

#### Karjera filmowa romantycznej Polki.

Przed kilkoma tygodniami jeden z najbardziej poczytnych dzienników rzymskich „Giornale d'Italia“ ogłosił referendum, zachęcając wielogłową publiczność włoską do wypowiedzenia się, kto, zdaniem jej, jest najpiękniejszą i najbardziej elegancką artystką filmową Półwyspu. Referendum to przytłaczającą liczbą głosów wypadło na korzyść

#### rodaczki naszej

Stanisławy (Soavy) Gallone. Czy tylko niepospolitej urodzie i przysłówowej elegancji S. Gallone przypisać należy ten niebywały sukces w „powszechnym głosowaniu“, czy też inne zalety znakomitej tej artystki decydowały przy wydawaniu sądu kinomanów włoskich? Odpowiedź jest łatwą dla każdego, kto przynajmniej raz jeden widział rodaczkę naszą na ekranie.

Zdumiewająca ekspresja jej oczu i twarzy, zdolność wywoływania wrzasków artystycznych różnorodnej natury, u-

miejtność gry, arystokracja ruchów i gestów — te oto zalety przesądzały już zgóry wyniki referendum kinematograficznego. Zadowolili i zyskać uznanie włoskiej publiczności o takich zmiennych i wytrawnych gustach,

#### jest talentem,

który niebiosu nie każdemu zsyłają w darze. Publiczność włoska jest ruchliwa, kapryśna i uczuciowa, niezmiernie wrażliwa i przeczułona. Wielkiej, nieprzeciętnej inteligencji osob. Soavy Gallone zawdzięczać należy w głównej mierze to, że zdołała ona talent swój zastosować do

wymogów wyrafinowanej wrażliwości artystycznej Włochów i zdobyć aplauzy najbardziej w świecie wymagającej publiczności.

Soava Gallone pochodzi z jednej z najbardziej kulturalnych rodzin warszawskich. Po ukończeniu z odznaczeniem gimnazjum w Warszawie udaje się na dalsze studia

#### na paryską Sorbone.

Pociąga ją jednak czar włoskiego nie-

## Na szubienicznym sznurku

zawiśnie potworny morderca.

### Wyrok śmierci we Lwowie.

Ze Lwowa dnoszą:

W dniu onegdajszym kontynuowano rozprawę przeciw potwornemu mordercy swej żony, rolnikowi Kowalowi z Pikulowic. Ukończono postępowanie dowodowe, które ujawniło

szczegóły potwornego zناعania się ze strony Kowala na jego młodą, piękną bogatą i pracowitą żonę oraz szczegóły niezwykle bestjałskiego mordu, uplanowanego z dawna i dokonanego z niesłychaną premedytacją.

Wiedząc o tem, że żona jego bawić będzie dnia tego w Podborcach specjalnie pojechał tam koleją za nią,

wysiadł na stacji, z nasytu kolejowego wybrał sobie duży kamień, schował go do kieszeni jako przygotowane narzędzie mordu, zaczął się w łanie zboża, a następnie dopadłszy żonę, gdy ta niczego złego nie przeczuwając obok przechodziła, począł dusić ją za gardło i bił tak długo kamieniem po głowie,

aż wyzionęła ducha.

Po dokonaniu tego rzucił kamień, który rzeczywiście obok znaleziono i rozpoznano jako z nasytu kolejowego pochodzący, a dla zatarcia śladów ciągnął trupa do kanału Pełtwa,

chcąc go tam utopić.

Jedynie czyjeś nadejście przeszkodziło wykonaniu tego zamiaru.

Po naradzie ława przysięgłych ogłosiła werdykt uznający 10 głosami Kowala winnym morderstwa, poczem trybunał ogłosił wyrok skazujący Kowala na karę śmierci.

## Rozkład jazdy

Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Łódzkich El. Kolei Dojazdowych oraz połączenia stacji Łódź - Fabryczna i Łódź - Kałiska z główniejszymi stacjami dróg żelaznych.

Małe, nadzwyczaj przejrzyste i dokładnie wykonane zestawienie wszystkich potrzebnych łódzkiej wiadomości z dziedziny komunikacji lokalnej i kolejowej, ukazało się wzorem lat ubiegłych i jest sprzedawane przez konduktorów tramwajowych po przystępnej cenie 50 groszy.

Wobec drożyzny urzędowego wydania małe „Rozkłady Jazdy“ K. E. Ł., w których zostały skompletowane wszystkie ważniejsze połączenia kolejowe, powinno się znaleźć w ręku każdego mieszkańca naszego miasta.

### CASINO.

## ŚWIĘTOSZEK.

Emil Jannings należy obecnie niewątpliwie do najlepszych artystów ekranu, jakich X Muza ma na swe usługi. Jego „gumowa“ twarz umie dostosować się do każdej roli, w której mimika odgrywa rolę zwierciadła duszy. Ostatnia kreacja Janninga w berlińskiej „Uffe“ przed wyjazdem do Ameryki, a mianowicie demonstrowany obecnie w Casinie „Świętoszek“ jest arcydziełem swego rodzaju.

Połączenie zewnętrznej obłudnej pobożności, z ukrywaną umiejętnie żądzą użycia i pogonią za majątkiem było zadaniem trudnym, z którego jednak Jannings wyszedł nie tylko obronna reka, ale stworzył typ niezrównany wprost w swoim realizmie.

ba. Zdaża więc za swem przeznaczeniem i w krótkim czasie znajduje się już w lazaretowym, rozpięwanym Neapolu. Gdy pewnego wieczora bawi w Sorrento, zawiera przygodną znajomość z Carmine Gallone, rasowym, pełnokrwistym południowcem i wielce utalentowaną artystyczną naturą. Romantyczne spotkanie ich było prologiem szczerzej miłości, której dalszym ciągiem miało zostać szczęśliwe i

#### trwale małżeństwo.

Dziś publiczność włoska nie szczędzi dowodów entuzjazmu S. Gallone. Prawie każde jej ukazanie się w nowym filmie wtartę jest hurliwymi oklaskami przy otwartej widowni. Tak zachwycać się może tylko Włosi... Steep.

**SPORT.**

**Wisła --- Ł. K. S. 0:0.**  
*Emocjonujące zawody.*

Spotkanie ŁKS z Wisłą należało do bardzo ciekawych ze względu na przodujące miejsca obydwu zespołów w tabeli mistrzostkiej.

Wisła po ostatnim sukcesie nad Czarnymi, wykazała duży postęp i nie jest to już ten sam zespół, który uległ Turystom. U wiślaków nie widać słabych punktów, całość zgrana i dobrana okazuje się groźnym zespołem dla każdego przeciwnika.

ŁKS nie jest również zespołem, którego „Przebieg Sportowy” „zjeżdżać” może po każdych zawodach. Sily obydwu stron były równe i wynik remisowy jest zupełnie sprawiedliwy.

Jeżeli we wczorajszym spotkaniu żadna ze stron nie uzyskała bramki, choć takich okazji było pod dostatkiem, to zasługa spada wyłącznie na bramkarzy, którzy byli najszybszymi i najlepszymi graczami na boisku.

Gdyby zamiast Volgi z Wisły i Miły z ŁKS, stali w bramce inni bramkarze, wynik napewno brzmiałby inaczej.

Wynik remisowy to wyłączna zasługa obydwóch bramkarzy, którzy byli godnymi partnerami.

Wisła do wczorajszego spotkania występowała w składzie najsilniejszym t. j. tym, który pokonał Czarnych 4:0.

ŁKS, wystąpił bez Śledzia i Millera, a Feja na lewym skrzydle i Janczykiem na środku ataku, przyczem należy zaznaczyć, że trzej gracze wojskowi od wczesnego rana brali udział w defiladach z okazji pobytu p. Prezydenta, tak że zmęczenie to odbiło się na meczu.

Gra przez cały czas prowadzona była w ostrem tempie i stwarzała szereg ciekawych momentów utrzymujących widzów w napięciu.

Wisła w pierwszej połowie ma więcej gry i lekką przewagę, tak że Miła często zmuszony jest interwenjować.

ŁKS, inicjując wypadki, które okazują się zawsze groźnymi, a zamierzenia Durki czy Radomskiego likwiduje brawurowo Volga.

Miła ma również dużo okazji do popisu i ratuje nieraz wprost genialnie.

Pierwsza połowa przechodzi bez wyniku i wszyscy oczekują zaciętej walki po przerwie sądząc iż drużyny oszczędzą się.

Po zmianie stron obydwie strony zabiegają się energicznie do pracy, raz po raz mkną ataki i groźna bramka, lecz wszystko rozbija się, jeżeli nie o obronę to o dzielnych bramkarzy.

Czas ubiega, a bramki nie widać. Napięcie na widowni wzrasta i niemiernie zdenerwowania wykazują niektórzy gracze, zwłaszcza strzelcy, którzy nie mogą uprzątać się z bramkarzami.

Za chwilę Durka wspaniałym wybiegiem wytwarza gorący moment pod bramką gości, strzeloną piłkę broni wspaniale Volga, i nie daje on wprost nikomu zawładnąć swoją bramką.

Zaparty w piersiach oddech i złożone do brawa dźwięki nie przydają się na nic, gdyż wszystko kończy się bez upragnionego i tak pożądanego ogólnie gola.

Wisła natychmiast się odwzajemnia i już grozi bramka, ale na przeszkodzie stoi szczęśliwie Miła.

Ostatnie chwile nie przynoszą już żadnych zmian, prócz kilku kornarów lub dalekich rzutów wolnych i wreszcie sędzia odgwiżdżuje zawody.

Drużyna Wisły okazała się zespołem lepiej kombinującym i szybszym w starcie. Wyróżnił się z nich przedewszystkiem bramkarz, prawy obrońca, środkowy pomocnik i prawoskrzydłowy, pozatem inni stali na wysokości zadania.

ŁKS, dowiódł, że niesłusznie potrafią osądzać go niektóre pisma. Najlepiej u Łódzian spisywał się Miła, Golecki i Cyll na

obronie. Jasiński w pomocy i prawa strona ataku. Najslabszym na boisku był Golewski, a Feja nie umiał wykorzystać kilka murowanych okazji.

Sędzia p. Przeworski zadowolony z wszystkich.

Publiczności mimo niepewnej pogody zebrało się około 2.500 osób.

**Ł. K. S. II — G. M. S. 1:1 (0:1).**  
*Słaby zespół czerwonych.*

Ciekawe te zawody o mistrzostwo ligi pierwszej nie stało na wysokim poziomie, jakiego ogólnie się spodziewano.

W dużym stopniu do tego przyczyniło się osłabienie zespołu ŁKS i zastąpienie kilku najlepszych jednostek z graczami rezerwowymi. Brak Feji i Janczyka, Otta i Janeckiego dał się dotkliwie odczuć.

GMS z miejsca atakuje i zagraża czołso bramce czerwonych.

Cała akcja spoczywa na obrońcach ŁKS, którzy niweczą plany czarnych. GMS kombinuje ładnie i wykazuje nadzwyczajne zgranie w zespole, natomiast ŁKS gra chaotycznie, bezplanowo i dziwnie bezradnie.

Mimo przewagi udaje się GMS-owi uzyskać tylko jedną bramkę przed przerwą. Po zmianie stron czerwoni częściej rządzą wypadki, ale natrafiają na silny opór przeciwnika. Dopiero solowa akcja Mikołajczyka, grającego na lewym łączniku uwieńczone zostaje niespodziewanie bramką wyrównującą.

Gra była ciężka i chwilami ordynarna, w czem niepotrzebnie prym wiodli czarni.

W GMS wyróżniła się prawa i środkowa trójka ataku.

W ŁKS na wysokości zadania stała tylko obrona i bramkarz.

Sędziował p. Izrael. K.

**Ze świata stalowych bicepsów.**  
*16-ty dzień walk francuskich.*

Walczący w pierwszej parze Sztekker, wyzwany przez zapaśnika Aksjonofa, bawił się z nim całą minutę, a potem położył go z łatwością.

Pomimo to wszystko jakaś uparta mазszkara zjawiała się i żądała, by ją wstawić do turnieju.

Zdenerwowany tem wszystkim Kawan oświadczył, że może nawet walczyć z kuzynem Belzebuba i że mu „ganz pomade” czy to twarz, czy maska.

Dzięki temu obecny turniej wzbogacił się o... maskę.

Wyniki wczorajszego wieczoru przedstawiały się następująco:

**I-sza para.**

**Sztekker (Warszawa) — Aksjonof.**

Sztekker, jak już pisaliśmy powyżej, załatwił się z Aksjonofem w ciągu 1 minuty i to w sposób sobie zwykły, t. j. odwrócił pas, mlynek i... łopatki.

**II-ga para.**

**Wildman (Budapeszt) — Petersen (Danja).**

Decydująca walka tej pary zakończyła się porażką Petersena po upływie 20 minut, dzięki niefortunnie zbudowanemu mostowi, który Wildman złamał.

**III-cia para.**

**Kawan (Wiedeń) — Lebie (Berlin).**

**Kawan (Wiedeń) — Debie (Berlin).**

Na Debiego przyszyły „chude lata”. Położył go Sztekker, Wildman oraz Kawan i to bardzo efektywnie, bo przetrztem przez biodro. Walka trwała 40 minut.

**IV-ta para.**

**Thompson (Indje) — Noestrem (Szwecja).**

Murzyn w żaden sposób nie mógł poradzić sobie z żywym Noestremem i musiał się zadowolnić wynikiem remisowym.

**V-ta para.**

**Szczerbiński (Warszawa) — Leinen (Finlandja).**

Szczerbiński zwyciężył po 7 minutach przetrztem przez ramię.

Dziś walczą: Prohaska — Szczerbiński, Kawan — Thompson, Petersen — Debie, Sztekker — Noestrem. Ostatnie dwie pary walczą do rezultatu.

Wład. K.

**Czy nastąpi połączenie PLPN. z PZPN?**

**Nowe próby pojednania.**

(C-S). Dowiadujemy się, że stosownie do uchwał konferencji katowickiej Polskiego Związku Piłki Nożnej, która jak wiadomo odbyła się przy udziale delegatów poszczególnych okręgów piłkarskich w dniu 22 maja r. b. w Krakowie odbędzie się walne zgromadzenie P. Z. P. N., na którym ostatecznie ma być zatwierdzona sprawa zlikwidowania zatargu czołowych klubów piłkarskich z P. Z. P. N. i ewentualnego zlikwidowania Polskiej Ligi Piłki Nożnej w myśl projektu komisji Związku Związków.

Z Łodzi na wspomniane walne zgromadzenie wyjedzie kapitan Zabłocki, prezes Ł. Z. O. P. N.

**Gdyby nie wygórowane warunki, reprezentacja Polski rozegrałaby zawody z reprezentacją Egiptu.**

(C-S). Dowiadujemy się, że Polska Liga Piłki Nożnej otrzymała propozycję sprowadzenia reprezentacyjnej drużyny Egiptu do Warszawy na dwa mecze oraz przeprowadzenia transakcji rozgrywania zawodów innych czołowych klubów z tą reprezentacją w Polsce.

P. L. P. N. jednak ze względu na zbyt wygórowane warunki finansowe nie zgodził się na przyjęcie reprezentacji Egiptu w Polsce.

**I-szy podręcznik gry w Ping-Pong w Polsce. Autorem jego jest Władysław Kozielski.**

(C-S). Wyszedł z druku i znajdzie się w dniach najbliższych na półkach księgarskich pierwszy w Polsce podręcznik gry w Ping-Pong opracowany i wydany przez znanego na gruncie łódzkim sportowca i gracza ping-pongowego Władysława Kozielskiego.

sekretarza Ł. K. S. Podręcznik pod tytułem „Gra Ping-Pong” zawiera szczegółowe omówienie powstania tej gry oraz techniki, taktykę, urządzanie mistrzostw, turniejów, sędziowanie i 20 fotografii i rysunków technicznych. „Ping Pong” uznany został przez Międzynarodowy Związek Gry Ping-Pongowej.

C-S) ŁKS III — GMS II 7:0 (3:0). Bramki zdobyli Kozanecki 4 i Szałanski 3.

P. T. C. — Hakoah 5:4 (4:1). Mecz o mistrzostwo I Ligi okręgowej, rozegrany w Pabjanicach zakończył się nieznacznie zwycięstwem miejscowych.

Sokół (Zduńska Wola) — Hasmonea 2:0. Mecz o mistrzostwo II Ligi okr.

Sokół (Pabjanice) — Jedność 3:1 (2:1) Mistrz II Ligi okr.

Polcyjny K. S. — Makkabi 3:0. Mistrz II Ligi okr.

Turyści II — Sokół (Zgierz) 5:2. Mecz o mistrz. I Ligi okr. Turyści III — Sokół II (Zgierz) 6:2. Mistrz II Ligi okr. Oba mecze rozegrane w Zgierzu.

Orkan — Rudzkie T. S. 3:0 (1:0). Mistrzostwo II Ligi okręgowej.

**ZAWODY LIGOWE.**

TKS — Turyści 2:1.

Pogoń — Warszawianka 2:1.

Polonia — Jutrzenka 0:0.

Legia — Warta 2:1.

IFC — Czarni 1:0.

Hasmonea — Ruch 0:0.

Tabela mistrzostw pozostaje prawie bez zmiany tak, że nadal prowadzi Wisła na drugim miejscu ŁKS, Turyści zajęli miejsce 12-te.

**I-sze wyścigi kolarskie w Helenowie.**  
*Nagroda Prezydenta Rzplitej dla zwycięzcy.*

Unioń rozpoczął sezon kolarski pod złym znakiem, zawiódła bowiem całkowicie publiczność, której nie można było nawet zwać zapowiedzianą obecnością na meczu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

De facto p. Prezydent na wyścigach nie był, przysłał jednak pulk. Zagórskiego, który udekorował w imieniu Prezydenta złotym żetonem zwycięzcę wszystkich biegów sprinterskich, Szmidta.

Przyczyną słabej frekwencji był „kapusiaczek”, który mżył od rana i który dał się we znaki zarówno meczom, jak i wyścigom samochodowym.

Dzięki tej chlapaninie tor był zupełnie mokry.

**III-ci bieg.**

**Bieg otwarcia**

na przestrzeni 10 km. — 25 okrążeń.

Startują: Lange - leader Jankowski, Garley leader Turowski, Burno leader Miller.

W minutę po starcie Burno, skutkiem oślizgłego terenu spada z maszyny ulegając ogólnemu potłuczeniu, wobec czego wycofuje się z biegu.

Na pierwszym miejscu przybywa Lange za Jankowskim w czasie 11:27,2, wyprzedzając o 400 metrów Garleya.

**Demi - Fond I**

na przestrzeni 4.000 mtr. — 10 okr.

1) Szmidt — 12 p., 2) Zybent 8 p., 3) Brauner 2 p.; czas biegu 7:22,5.

**Demi - Fond II**

na przestrzeni 4.000 metrów — 10 okrążeń

1) Poegel, 2) Kalkbrenner, 3) Deiter. — Czas biegu 7:57,5.

**Finał Biegu Powitania.**

1) Szmidt, 2) Zybent, 3) Placek. Ostatnie 200 mtr. — 13,8 sek.

Pozostałe biegi nie odbyły się z powodu mokrego toru i zapadających ciemności.

Wład. K.

**I-szy bieg.**

**Bieg powitania dla uczczenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Przedbieg I) 1) Zybent, 2) Rettig; ostatnie 200 mtr. — 14,2 sek.

Przedbieg II) 1) Deiter, 2) Wiśniewski; ostatnie 200 mtr. — 14,4 sek.

Przedbieg III) 1) Placek, 2) Brauner; ostatnie 200 mtr. — 14,6 sek.

Przedbieg IV) 1) Szmidt, 2) Frankus; ostatnie 200 mtr. — 13,8 sek.

**II-gi bieg.**

**Bieg kwalifikacyjny**

na przestrzeni 800 mtr. — 2 okrążeń.

1) Wiśniewski robi ostatnie 200 mtr. w czasie 14,6 sek.

**Ł. T. S. G. --- Siła 9:0 (4:0).**  
*Biało-czarni na pierwszym miejscu.*

Przed zawodami Wisły z ŁKS-em odbyło się spotkanie mistrzostkie ligi pierwszej LTSG. — Siła, które zakończyło się wspaniałym zwycięstwem pierwszych. Siła nie przedstawia już dziś ze siebie zespołu groźnego, choć są tam jednostki nieprzeciętne.

LTSG rozgrymając wszystkich swoich przeciwników zapewnia sobie narazie pierwsze miejsce w rozgrywkach mistrzowskich ligi pierwszej.

Sądząc z wczorajszych zawodów, Ł.

T. S. G. należy dziś do poważniejszych zespołów łódzkich i o ile pokona ŁKS II, będzie niewątpliwie mistrzem ligi pierwszej.

Całość u zwycięzcy przedstawia się do datnio, atak dość ruchliwy ma za sobą stałe współpracujaca z nim pomoc, a obrona jest dość pewna, aby nie mogła dać sobie rady z groźnym nawet atakiem. Zwycięstwo, choć może nie w takim stopniu, zasłużone.

**Wyścigi samochodowe.**

**Trasa... 5 kilometrowa.**

Pierwsze wyścigi samochodowe, urządzane na szosie Zgierz — Konstantynów zakrawały w zupełności na kpinę.

Do jedynego biegu stanęło 16 maszyn, które miały walczyć o palmę pierwszeństwa na przestrzeni aż... 5 kilometrów, to jest takiej, na której nie mogły rozwinąć należytej szybkości.

Pierwszą nagrodę zdobył p. Liefeld na 3 ltr. Austro - Daimlerze (średnia szybkość) 125 km. godz., druga p. Welfeld — na 4-cylindrowym „Steyrze” ze średnią szybkością 115 km.

znym  
worny  
Lwowie.

ontynuowan  
mu mordere  
owiz z Pikulo  
ie dowodowe.

nczenia się  
łodej, pięknej  
raz szczegóły  
du, uplanowa  
z niesłychana

jego bawić  
ach specjalnie  
za nią,  
u kolejowego  
schował go do  
narzędzie mor  
za, a następnie  
złego z niego  
podziła, poczał  
długo kamie-

cha.  
il kamień, któ  
zowano i rozpo  
wego pochdzag  
agnął trupa do

popić.  
e przeszkodzi  
ogłosio  
losami Kowala  
em trybunał o  
wala

azdy  
kiej, Łódzkich  
raz połączenia  
Łódź - Kalska  
dróg żelaznych.

zwiększe i do  
wienie wszyst  
nowej wiadomo  
li lokalnej i ko  
m lat ubiegłych  
z konduktorów  
tepczej cenie 50

edowego wyda  
ly“ K. E. Ł., w  
owane wszyst  
a kolejowe, p  
u każdego mie

ZEK.  
obecnie niewa  
rtystów ekranu  
ve usługi... Jeg  
stosować się do  
ika odgrywa ro  
ostatnia kreacja  
Jie“ przed wy  
anowicie demon  
asynie „Święto  
wego rodzaju.

rznej. obudne  
umiejętnie żada  
atktem było zar  
tego jednak Jan  
bronna reka, ale  
y wprost w swo

przeznaczent  
je się już w laz  
leopolu. Gdy pe  
Sorrento, zawie  
z Carmine Gallo  
stym południow  
ana artystyczna  
otkanie ich było  
ci, której dalszym

zjęśliwe i  
stwo.  
ska nie szcedł  
Gallone. Prawie  
nowym filmie w  
łaskami przy  
chwycić się mo

Steep.

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

## TEATR MIEJSKI.

**Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czytelnia audycje radiofoniczne.**

**GALERIA Sztuki Miejskiej w Łodzi**

(Park im. Stenkiwiczów.)  
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w

Dzisiaj, po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza potężny dramat St. Przybyszewskiego — „Mściciel”.

Jutro, wtorek i w czwartek, w dalszym ciągu sensacyjnej „Pociąg - widmo”. Ceny niższe.

W środę po raz ostatni piękna sztuka L. H. Morstina „Dar Wisły”. Ceny najniższe (od 50 gr. do 3 zł. 50).

W piątek po cenach najniższych „Kobieta i pająk”.

W sobotę, „W rajskim ogrodzie” premiera.

## TEATR POPULARNY.

Dzisiaj wieczorem przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych.

Jutro, we wtorek, wspaniała sztuka mieszczańska w 4 aktach, ze śpiewami i tańcami „Stare miasto”.

Próby z „Trędowatej” prowadzone są w pełnym toku pod kierownictwem dyr. Józefa Pilarzkiego. Zapowiedź tej sztuki, przerobionej na scenę podług powieści Mniszkówny, wywołała wśród publiczności łódzkiej wielkie zainteresowanie. Udział w wykonaniu tego arcydzieła biorą najlepsze siły zespołu Teatru Popularnego.

## BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.

Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

**CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI** (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i piątków.

**MUZEUW MIEJSKIE** (Piotrkowska 91). Dział: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

**POLSKA Y. M. C. A.** (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9 wieczór.

**TOWARZYSTWO „WIEDZA”,** ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

**Miejski Kinematograf Oświatowy — Indyjski grobowiec**

**Dla młodzieży. — Czy Darwin ma rację?** Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

**„Apollo” — Walki francuskie** Początek koncertu o g. 8-mej w. Walk o g. 8.30.

**„Casino” — Świątoszek** Początek przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.

**„Corso” — Życie ludzi w niebezpieczeństwie.** Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

**„Czary” — „As pikowy”** Początek o g. 3.30 w sobotę i niedziele o 12.30.

**„Dom Ludowy” — Przed ślubem milczec.** Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

**„Grand-Kino” — „W życiu każdej kobiety”**

**„Imperial” — Madame Sans Gene**

**„Luna” — „U progu sypialni...!”** Początek seansów: 4-ta, 6-ta, 8-ma, 10-ta.

**„Nowości” — Człowiek z autem.**

**„Odeon” — Życie ludzi w niebezpieczeństwie.**

**„Reduta” — Wesoly opryszek** Początek przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.

**„Resursa” — „Messalina”** Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych „Najukochańsza żona Maharadży”** Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.



Projekt nowego pomnika Beethovena w Londynie.

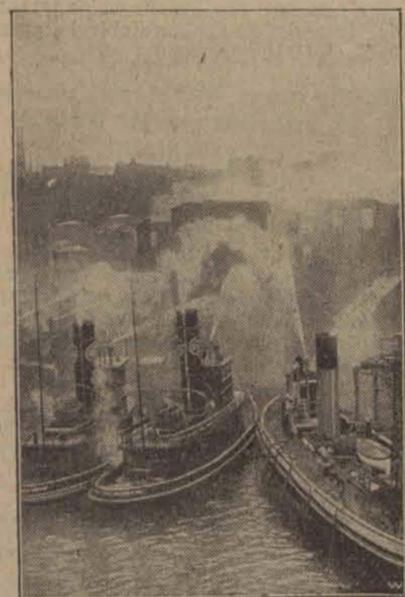
## Radjo-kącik

### PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Poniedziałek, 16 maja. — Warszawa, 1111 m. — 12 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, 15 Komunikat gospodarczy oraz meteorologiczny, 17.30 Odczyt p. t. „Cele i zadania wychowawcze szkoły średniej” (dział „Pedagogika”), wygłosi dyr. Jan Juraszyński, 18 Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kaźniarni „Gastronomia” w wykonaniu orkiestry Schuesslera, Pewznera i Sinkowa 18.40 Rozmaitości, 19 Pierwsza lekcja kursu elementarnego języka francuskiego lektor prof. Lucjan Roquigny, 19.30 Odczyt p. t. „Władze wykonawcze i sadowe w Rzeczypospolitej Polskiej” (dział „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien?”) wygł. prof. Janowski, 19.55 Komunikat rolniczy Przerwa ew. komunikaty, 20 Koncert wieczerowy, kameralny, poświęcony muzyce hiszpańskiej. Wykonawcy: Stef. Millerowa (śpiew), prof. Zbigniew Drzewiecki (fort.), dyr. Józef Ozimiński (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.), 22 Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

## NOCNE DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Epsztajn, Piotrkowska 225. M. Baroszewskiego, Piotrkowska 95. M. Rozenbluma, Cegielińska 12, S-owie Gorfeina, Wschodnia 54 i J. Koprowski, Nowomiejska 15.



Olbrzymi pożar w porcie nowojorskim. Specjalne łodzie straży pożarnej podczas akcji gaszenia ognia.

## Przedstawiciele angielskich kolonij na konferencji kolonialnej w Londynie.



Od chwili równouprawnienia dominjów zamorskich Wielkiej Brytanji z metropolią ilość właściwych kolonij zmalała do nikłej cyfry. Na ilustracji widzimy reprezentantów kolonij na konferencji w Londynie. Od lewej strony ku prawej stoją Sir Guggisberg, gubernator Złotego Wybrzeża, Robertson, gubernator Barbados, Alexandra komisarz Cejlonu i Luke, sekretarz kolonij Sierra Leone.

**Dr. med. P. BRAUN**  
Południowa 23  
Specjalista Chorób **skórnyc**, **wenerycznych** i **moczopłciowych**. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5-8 wiecz. Tel. 40-26.

**Dr. STUPEL**  
Szkołna 12.  
Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcowa. Przyjmuje od 12-3 i od 6-9 wiecz.

**NASIONA**  
pierwszej jakości, rolne traw, drzew tytoni, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) polecają sklepy **L. JASIŃSKIEGO**, prowadzone od 1870 r. w **LECZYCY**, ul. Poznańska 30. i w **ŁODZI**, ul. Andrzeja nr. 10. Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku. **Piotrkowska 294, tel. 22-89** przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. od g. 10 rano do 6-jej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.) operacje operunkowe.  
**Porada 3 złote.**  
:-: -: Wizyty na mieście. :-: -: Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcowa. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne.  
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

**KREM „Nipol”**  
USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PŁAMY WAGRY, OPALENIZME W WARSZAWIE I W ŁODZI ZŁADAC W SZKOLENIE

**Najoproczywszy Ból głowy**  
usuwają znane od lat 30 proszki z **Kogutkiem**  
zładac tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gaseckiego, w Warszawie.

**Gaz w kuchni to wygoda, czystość, higiena.**

**Kuchnie gazowe najnowszych typów** poleca **SKLEP GAZOWY MIEJSKIEJ** ul. Piotrkowska Nr. 40.

**Warunki b. dogodne Sprawy w ratach miesięcznych.**

**Dr. S. Lewkowicz**  
Choroby skórne, weneryczne i piciowe  
**Konstantynowska 12**  
Tel. 55-52.  
przyjmuje od g. 9-1 i od 6-8, dla pań od 4-5. Dla nierazmożnych ceny lecznicze

**DR. MED. PRYBULSKI**  
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia.  
**Zawadzka 1 nr.**

**Dr. Heller**  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8  
**Stenkiwiczów 52**  
róg Nawrot w g. 1-2 i 4-6  
**Ceny lecznicze.**  
Janio na wypłatę obuwie Piotrkowska 37 w podwórzu III-cie wejście  
Obuwie trwałe zgrabne tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 I p. 567.

**Dr. H. LUBICZ**  
Cegielińska 43. — tel. 41-32. —  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowym. Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8.

**Dr. Różaner**  
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe  
Leczenie sztucz nym słońcem górskim.  
**NARUTOWICZA 9** (Dzielna) tel. 28-98  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódzkie Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10  
Odsyłanie do domu 40 gr.

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4-lamowa)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamieszanych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.  
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.  
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.  
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.